

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Gerke

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Małgorzata Winkler-Galicka

Protokolant: st. prot. sąd. B. G.

przy udziale A. D. Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2018 r.

sprawy **M. J.**

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży

z dnia 10 kwietnia 2018 r. sygn. akt II K 610/17

1. Zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.
2. Kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

M. G. P. H. B.

UZASADNIENIE

M. J. został oskarżony o to, że w dniu 22 września 2017 r. w W. na ul. (...) dokonał uszkodzenia ciała S. G. w ten sposób, że uderzył go pięścią w rękę w wyniku czego ten doznał obrażeń w postaci złamania czwartej kości śródreżca prawego z kątowym przemieszczeniem co spowodowało u pokrzywdzonego naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, tj. przestępstwo z art. 157 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Chodzieży, wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2018 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 610/17 uznał oskarżonego **M. J.** za winnego zarzucanego mu przestępstwa z art. 157 § 1 kk popełnionego w sposób wyżej opisany i za to na podstawie przywołanego przepisu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres 2 lat tytułem próby.

W oparciu o art. 72 § 1 pkt 2 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego S. G..

Stosownie do art. 73 § 1 kk w okresie próby Sąd oddał oskarżonego pod dozór kuratora sądowego.

Na podstawie art. 46 § 2 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty kwoty 25 000 zł na rzecz pokrzywdzonego S. G. tytułem nawiązki.

W ostatnim punkcie Sąd orzekł o kosztach procesu, którymi obciążył oskarżonego i wymierzył mu opłatę (k. 125).

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego w całości. Apelujący zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił obrazę przepisów prawa procesowego oraz błąd w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia.

Podnosząc w ten sposób apelujący wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez uniewinnienie oskarżonego M. J. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (k. 137-141).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się trafna i doprowadziła do wnioskowanej zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Przede wszystkim uzasadniony okazał się podniesiony przez obrońcę zarzut naruszenia art. 7 kpk. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia wykazała istotne uchybienia Sądu I instancji dotyczące weryfikacji dowodów pod kątem ich wiarygodności. Przeprowadzona ocena razi jednostronnością oraz brakiem obiektywizmu i jako taka nie mogła zostać zaakceptowana przez Sąd odwoławczy. Sąd niższej instancji ustalenia faktyczne dotyczące sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu oparł przede wszystkim na obciążających zeznaniach pokrzywdzonego S. G. oraz świadka T. S., uznając je za wiarygodne w całości. Sąd Rejonowy nie zwrócił przy tym uwagi na istotne różnice w relacjach procesowych tych osób, które miały wpływ na ocenę ich twierdzeń.

Przypomnienia w tym miejscu wymaga, odwołując się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Szczecinie (por. wyrok SA z dnia 21 grudnia 2017 r., II AKa 162/17, LEX nr 2447614), że sąd orzekający powinien poddać wnikliwej, wszechstronnej ocenie cały zgromadzony zasób dowodów, respektując wymogi przewidziane w art. 7 kpk. Dopiero bowiem w oparciu o rzetelnie ocenione dowody, stanie się możliwe dokonanie w sprawie ustaleń faktycznych, które będą mogły zasługiwać na miano prawdziwych, a zatem odzwierciedlających rzeczywisty stan rzeczy (art. 2 § 2 kpk).

Zdaniem Sądu Okręgowego w kontrolowanej sprawie nie zostały przez Sąd I instancji spełnione powyżej wskazane warunki do dokonania właściwych ustaleń faktycznych.

Niewątpliwie zeznania S. G. – pokrzywdzonego miały istotne znaczenie w sprawie, przy czym należało uwzględnić z jednej strony dynamikę zdarzenia, w którym brał on udział, co mogło wpływać na jakość postrzegania, zwłaszcza szczegółów z zajścia, ale też z drugiej strony ewentualny interes w obciążeniu oskarżonego skutkami zdrowotnymi jakie z niego wyniknęły. Zatem Sąd Rejonowy winien przy ocenie tego dowodu osobowego zachować ostrożność i szczegółowo przeanalizować czy przedstawiona przez wymienionego wersja przebiegu zdarzenia z dnia 22 września 2017 r. jest stabilna, konsekwentna oraz przede wszystkim czy znajduje potwierdzenie w innych dowodach.

Sąd I instancji nie uczynił zadość nałożonemu na niego obowiązkowi i bezrefleksyjnie uznał ten dowód za w pełni wiarygodny, spójny wewnątrz i korelujący w pozostałym materiale dowodowym w sytuacji, gdy zeznania pokrzywdzonego nie były w pełni konsekwentne, sprzeczne w istotnych kwestiach z pozostałym znajdującym się w aktach sprawy materiałem dowodowym, a także niezgodne z zasadami logicznego rozumowania odnośnie początku zajścia. Odwołując się do treści tych zeznań wskazać trzeba, że S. G. będąc przesłuchiwanym w trakcie postępowania przygotowawczego podał, iż oskarżony uderzył go dwa razy w głowę, a następnie chciał go uderzyć w twarz, jednak zasłonił się ręką, w którą otrzymał cios od podsądnego. Nadto przybliżył okoliczności oddania jego telefonu przez M. J. podnosząc, iż to świadek T. S. wyszedł do podsądnego i odebrał urządzenie przekazując je następnie pokrzywdzonemu. Natomiast w trakcie składania zeznań przed Sądem Rejonowym S. G. odmiennie opisywał niektóre elementy wydarzenia, a mianowicie podał, że ciosów w głowę było na pewno więcej niż dwa, a ból ręki był tak

silny, że aż dostał drgawek. Podkreślał też zarówno w jednym, jak i drugim przesłuchaniu, że nie przewrócili się obaj z podsądnym, a jedynie to on doprowadził do upadku M. J.. Ponadto będąc przesłuchiwanym na rozprawie pokrzywdzony zapewniał, że oskarżony podszedł pod drzwi jego mieszkania i jemu osobiście wręczył odnaleziony telefon komórkowy. Tymczasem świadek T. S. był przekonany, że obaj mężczyźni w końcowym etapie szarpaniny leżeli na ziemi, a ta okoliczność była zgodna z wersją wydarzeń opisaną przez oskarżonego, a nie pokrzywdzonego. Niekonsekwentne były zaś zeznania tego świadka w zakresie otrzymanych przez pokrzywdzonego ciosów, Początkowo bowiem, w postępowaniu przygotowawczym T. S. był przekonany, że jego wujek otrzymał co najmniej dwa uderzenia w głowę, z kolei w postępowaniu sądowym twierdził, że raczej pokrzywdzony nie został uderzony w twarz bo się zasłaniał, a doszło jedynie do ciosu w rękę. Przy czym jak wynikało z zeznań obu tych osób, pokrzywdzony miał już w momencie zbliżania się oskarżonego oddać psa ze smyczą świadkowi i trzymać ręce podniesione do obrony. T. S. zaprzeczył również by podsądny podszedł do mieszkania i przekazał odnaleziony telefon bezpośrednio pokrzywdzonemu.

W ocenie Sądu odwoławczego wymienione wyżej niespójności, z akcentem położonym na moment interakcji między oskarżonym a pokrzywdzonym, nie pozwalały na uznanie zeznań S. G. i świadka T. S. za wiarygodne podstawy do odtworzenia przebiegu zdarzenia. Jak wyżej wykazano nie były one spójne i nie korelowały ze sobą w zakresie opisu istotnych elementów zdarzenia z dnia 22 września 2017 r., co powodowało, że nie można było za Sądem I instancji powtórzyć, że zeznania S. G. faktycznie znajdowały potwierdzenie w przekazie świadka T. S.. Co więcej, w niektórych elementach zeznania tego świadka nie dość, że były sprzeczne z twierdzeniami pokrzywdzonego to stanowiły potwierdzenie części opisu zdarzenia przedstawionego przez oskarżonego. Tego wszystkiego w ogóle nie dostrzegł Sąd I instancji, skrótowo i dowolnie oceniając osobowy materiał dowodowy.

Należy również uznać, na co słusznie zwrócił uwagę apelujący, że z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej S. P. wynika wprost, iż do powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego mogło dojść w okolicznościach podawanych przez oskarżonego M. J., a nie tych wskazywanych przez S. G.. Wniosek taki był następstwem tego, że tego typu złamania kości śródręcza jakiej doznał pokrzywdzony powstają w wyniku kontaktu ręki zaciśniętej w pięść z narzędziem twardym, tęnym. Pokrzywdzony twierdził, iż zasłonił się ręką przed ciosem oskarżonego i kiedy został w tę rękę uderzony doszło do przedmiotowego urazu. Natomiast oskarżony wskazywał, że został uderzony przez S. G. w twarz, a podsądny z kolei kopnął pokrzywdzonego. Tak więc stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia potwierdzają opis zdarzenia przedstawiony przez M. J., gdyż z medycznego punktu widzenia mogło do nich dojść w wyniku uderzenia oskarżonego przez pokrzywdzonego ręką złożoną w pięść. Natomiast należało wykluczyć aby do złamania tego typu doszło wskutek uderzenia w dłoń S. G. zasłaniającego się przed atakiem podsądnego. Racjonalnie przy tym analizując sytuację należało przyjmować, że S. G. chcąc uchronić się od ciosu zasłaniałby się całą powierzchnią dłoni, a nie pięścią, gdzie o takim nietypowym jej ustawieniu nikt nie wspominał.

Kontrolując dalsze poczynania Sądu Rejonowego należało stwierdzić, że organ ten włączył w poczet materiału dowodowego pisemną opinię biegłej S. P. i uznał wnioski w niej zawarte za miarodajne, jasne i przekonujące, a fachowość biegłej za niebudzącą wątpliwości. W takiej sytuacji **wysoce nieprawidłowe było postąpienie Sądu I instancji, który dokonał ustaleń faktycznych pozostających w sprzeczności z treścią uznanej za wiarygodną opinii biegłej, opierając stan faktyczny jedynie na niespójnych zeznaniach pokrzywdzonego S. G. oraz świadka T. S.** Konieczne w tym miejscu jest wyjaśnienie, że procedura karna nie pozwala sądowi na arbitralne dyskwalifikowanie opinii bez wykazania, iż jest ona niepełna lub niejasna albo też nierzetelna. Tak więc jeżeli w danej sprawie sąd nie zgadzałby się z wnioskami opinii dotyczącymi istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 kpk), to sąd ten nie ma prawa w takiej sytuacji zanegowania wydanej opinii bez powoływania innego biegłego posiadającego tego typu wiadomości. Innymi słowy sąd nie jest uprawniony do zastępowania biegłych w opiniowaniu w zakresie wiedzy specjalistycznej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 października 2017 r., II AKa 178/17, Legalis nr 1712875). Podobnie wygląda sytuacja w przypadku kwestionowania opinii biegłego przez stronę, która nie ma takiej wiedzy jak autorzy opinii. Wtedy strona podważając przydatność danej opinii dla postępowania nie może zasadzać się na merytorycznej polemice z biegłym, ale na wykazywaniu niepełności lub niejasności opinii, względnie jej wewnętrznej sprzeczności (art. 201 kpk) (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2017 r., III KK 98/17,

Legalis nr 1618179). Innymi słowy Sąd Rejonowy był uprawniony do samodzielnej oceny przeprowadzonej w sprawie opinii biegłej, co podkreślał w swoim uzasadnieniu, ale jedynie pod kątem jej spójności, fachowości, rzetelności i przydatności zawartych w niej wniosków dla przedmiotowej sprawy. Sąd I instancji nie miał natomiast prawa by pomimo uznania opinii za fachową i miarodajną postawić wnioski zupełnie odmienne aniżeli biegła posiadająca wiedzę specjalistyczną w tej dziedzinie. Wskazać w tym miejscu trzeba na niekonsekwencję w rozumowaniu Sądu Rejonowego, który w pisemnym uzasadnieniu wyroku stwierdził, że „wersję oskarżonego podważa też dokumentacja medyczna pokrzywdzonego i opinia medyczna”, co jest wyraźnie sprzeczne z jasnymi i kategorycznymi wnioskami biegłego medyka sądowego S. P..

Sąd odwoławczy zgodził się również z apelującym, iż Sąd Rejonowy nie uwzględnił w odpowiednim stopniu doznanych obrażeń przez oskarżonego, które zostały wymienione w protokole przesłuchania M. J. w charakterze podejrzanego (k. 12), a których istnienia nie sposób wykluczyć z uwagi na treść zeznań funkcjonariusza Policji S. Ł.. Świadek ten choć nie pamiętał w trakcie składania zeznań przed sądem dokładnie wszystkich okoliczności przesłuchania M. J. w postępowaniu przygotowawczym to zapewnił, że jeżeli obrażenia oskarżonego zostały odzwierciedlone w protokole przesłuchania to prawdopodobnie istniały w czasie ten czynności procesowej, gdyż taka jest praktyka tego policjanta przy protokołowaniu wyjaśnień, czy też zeznań. Dostrzec przy tym należy, że policjant ten nazywa się Ł. a nie K. jak omyłkowo wskazał Sąd niższej instancji, a określenie, że świadek ten enigmatycznie odniósł się do kwestii obrażeń oskarżonego (nie pokrzywdzonego) nie zasługiwało na akceptację. Opisywane w tym miejscu obrażenia dodatkowo potwierdzają także wersję zdarzenia przedstawioną przez M. J., a dyskredytują jednocześnie opis wynikający z zeznań pokrzywdzonego, który jak wyżej przedstawiono, został wykluczony przez biegłą.

Analiza akt kontrolowanej sprawy potwierdziła również podniesione przez apelującego naruszenie prawa procesowego poprzez niezasadne pominięcie i nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań świadka P. J.. Tytułem przypomnienia, Sąd Rejonowy najpierw dopuścił zawnioskowany przez obrońcę dowód z zeznań świadka P. J. na okoliczność obrażeń jakie miał M. J. po spotkaniu z S. G.. Następnie zaś w trakcie rozprawy w dniu 4 kwietnia 2018 r. postanowił z uwagi na absencję wymienionej pominąć dowód z jej zeznań uznając jednocześnie, że dotychczasowe wyniki postępowania dowodowego są wystarczające dla wydania w sprawie rozstrzygnięcia. Postanowienie to zapadło bez podania podstawy prawnej (k. 120). Jak trafnie to zauważył apelujący obrońca, w sytuacji kiedy świadek nie stawiał się na rozprawie na wezwanie sądu organ ten dysponował przewidzianymi w procedurze karnej środkami zmierzającymi do przymuszenia świadka do stawienia się w sądzie (np. kara porządkowa lub zarządzenie doprowadzenia przez Policję). W żadnym jednak razie nieobecność świadka nie stanowi podstawy do pominięcia jego zeznań. Poza tym sąd prowadzący sprawę nie wie jakiej treści zeznania złoży świadek i czy będą one miały wpływ na treść orzeczenia, czy też nie. Najistotniejszym jest, że podany przez Sąd I instancji powód pominięcia tego dowodu nie mieści się w katalogu przyczyn oddalenia wniosków dowodowych wymienionych w art. 170 § 1 kpk. Ponadto § 2 tego przepisu stanowi, że nie można oddalić wniosku dowodowego na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić. Podsumowując powyższe Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd niższej instancji uchybił przepisom prawa procesowego nie przesłuchując w charakterze świadka P. J. na okoliczności, które mogły być pomocne dla zobrazowania obrażeń jakich w trakcie zajścia doznał jej brat M. J.. Nie do zaakceptowania dla Sądu II instancji było także najpierw pominięcie omawianego dowodu z odwołaniem się do dotychczasowych wyników postępowania dowodowego (wystarczających w ocenie Sądu I instancji do wydania rozstrzygnięcia), a następnie poczynienie ustaleń faktycznych na podstawie dowodów korzystnych dla pokrzywdzonego, z pominięciem dowodów korzystnych dla podsądnego.

Sąd odwoławczy odnosząc się do kwestii proceduralnych z urzędu stwierdził, że określenie przez Sąd Rejonowy wysokości nawiązki należnej pokrzywdzonemu w oparciu o plik dokumentów sporządzonych w języku holenderskim, przedłożonych przez niego do akt sprawy z oświadczeniem co do ich treści było błędem. Sąd I instancji nie zlecił tłumaczenia żadnego ze wspomnianych dokumentów, nie miał więc możliwości zapoznania się z ich zawartością. Mimo tego, bazując na oświadczeniu pokrzywdzonego, co do którego nawet nie ustalono czy zna język holenderski, Sąd uznał, że dokumentacja ta uzasadnia orzeczenie nawiązki w niebagatelnej kwocie 25 000 zł. Sąd Rejonowy obarczył więc oskarżonego m.in. skutkami utraty pracy przez pokrzywdzonego, jego utrzymującymi się dolegliwościami

zdrowotnymi i podjętym leczeniem w Holandii, nie ustalając czy zdarzenia te pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z zarzuconym M. J. przestępstwem.

Następstwem powyżej opisanych uchybień proceduralnych było również dopuszczenie się przez Sąd Rejonowy błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd ten w ocenie Sądu II instancji nieprawidłowo odtworzył przebieg zdarzenia z dnia 22 września 2017 r. opierając się wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonego i świadka T. S., których wiarygodność budziła uzasadnione wątpliwości. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oceniany z uwzględnieniem zasady in dubio pro reo przemawiał za dokonaniem ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu zdarzenia zgodnie z niezmienną wersją podaną przez M. J.. Dodać należy, że opis zdarzenia przedstawiony przez oskarżonego jest bardziej logiczny niż wynikający z zeznań S. G.. Podsądny wyjaśnił bowiem, że zareagował na usłyszane obraźliwe słowa, które odebrał jako skierowane do niego. Natomiast nie znajduje logicznego wytłumaczenia sytuacja podawana przez pokrzywdzonego i świadka T. S., że oskarżony zobaczywszy wyżej wskazaną dwójkę osób zaczął bez powodu biec w ich stronę, co pokrzywdzony od razu z niewiadomych przyczyn odczytał jako atak i podjął działania w celu obrony. Różnice te mają o tyle istotne znaczenie, że opis zdarzenia przedstawiony przez pokrzywdzonego oraz oskarżonego jest zupełnie inny i w takiej sytuacji dowodowej, z uwagi na podstawową zasadę postępowania karnego wyrażoną w art. 5 § 2 kpk wszelkie wątpliwości winny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. W ocenie Sądu odwoławczego zgromadzony w aktach materiał dowodowy nie pozwalał na stwierdzenie, że obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci złamania czwartej kości śródrezcza prawego z kątowym przemieszczeniem powstały w okolicznościach podawanych przez S. G., a więc tym samym niemożliwym było przypisanie oskarżonego winy i sprawstwa w zakresie zarzuconego mu czynu z art. 157 § 1 kk.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że wydanie przez sąd rozstrzygający wyroku skazującego w sprawie, musi być logiczną konsekwencją przeświadczenia tegoż sądu, wynikającego ze swobodnej oceny dowodów, że wina została udowodniona w sposób przewidziany przepisami kodeksu postępowania karnego (art. 2, 4, 5 i 7 kpk). Materiał dowodowy, na którym zostaje oparte skazanie, musi więc w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości potwierdzać prawdziwość przedstawionych zarzutów. Aby jednak sąd rozstrzygający mógł dojść do tego typu konkluzji, to jest do przekonania o prawdziwości przedstawionego oskarżonemu zarzutu, musi uprzednio po pierwsze prawidłowo przeprowadzić postępowanie dowodowe, a po wtóre dokonać kompleksowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta natomiast musi przez tenże sąd zostać przeprowadzona z uwzględnieniem obowiązujących w tym przedmiocie reguł postępowania, a przede wszystkim zasad wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego oraz przy wzięciu pod uwagę całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego.

Należałoby jeszcze podkreślić wagę reguły procesowej, wedle której oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a „przeciwnie” musi mu być udowodnione. Należy przy tym przypomnieć, że sformułowana w art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, przez które rozumie się ustalenia udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy przy tym tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Z powyższego wynika, iż wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzuconych mu przestępstw. W tym ostatnim wypadku wystarczy zaś, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2008 r., V KK 267/08, Biul.PK 2009/2/66).

Mając na uwadze powyższe wnioski organu dokonującego kontroli instancyjnej co do oceny dowodów i ustaleń faktycznych oraz mając na uwadze kierunek wniesionej apelacji obronnej, Sąd Okręgowy nie uchylił zaskarżonego wyroku i nie przekazał sprawy do ponownego rozpoznania. Należało bowiem pamiętać o zakazie procesowym reformationis in peius ujętym w art. 434 § 1 kpk, z którego wynika, że w razie nie wniesienia apelacji na niekorzyść oskarżonego nie można zmieniać zaskarżonego orzeczenia na niekorzyść podsądnego, a także czynić nowych, niekorzystnych dla niego ustaleń faktycznych. W sytuacji więc, gdy ustalenia faktyczne wynikające z zebranych w sprawie wiarygodnych dowodów nie pozwalają na przypisanie oskarżonemu winy i sprawstwa w zakresie zarzuconego

mu czynu prowadzenie dalszych czynności dowodowych mających na celu ustalenie innego aniżeli przedstawiony przez S. G. przebieg zdarzenia z dnia 22 września 2017 r., w tym poszukiwanie mechanizmu, w jakim doznał on obrażeń, byłoby działaniem na niekorzyść oskarżonego.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 157 § 1 kk (punkt 1).

Mając na uwadze treść art. 436 kpk Sąd Okręgowy ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego do tych zarzutów, których rozpoznanie pozwoliło na wydanie wyroku zmieniającego orzeczenie Sądu I instancji i wydanie wyroku reformatoryjnego, tj. uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Dokonana zmiana wyroku Sądu Rejonowego doprowadziła do tego, że rozpoznawanie pozostałych zarzutów podniesionych w apelacji stało się bezprzedmiotowe.

O kosztach procesu Sąd II instancji orzekł w punkcie 2 wyroku. Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk, wobec orzeczenia uniewinniającego, kosztami całego postępowania karnego w niniejszej sprawie obciążono Skarb Państwa.

M. G. P. H. B.